

Dominik Wierski, *Sport w polskim kinie 1944–1989*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2014, ss. 503.

Dość bogata bibliografia powojennej historii sportu polskiego, z rozbudowanym kontekstem relacji pomiędzy sportem i polityką, wzbogaciła się o kolejną ważną publikację, która w znaczący sposób wypełniła tematyczną lukę zauważalną gołym okiem. Mam tu na myśli nowatorską monografię Dominika Wierskiego poświęconą problemom sportu w polskim kinie lat 1944–1989. Autor podniósł zagadnienie nowe, wręcz nieobecne w literaturze naukowej dotyczącej historii sportu, aczkolwiek na temat sportu w filmie krótkometrażowym dysponujemy już udaną monografią Jakuba Mosza¹. Czytelna jest również chronologia rozważań.

Autor postanowił tytułowe zagadnienia przedstawić na bazie 40 filmów fabularnych i seriali oraz ponad 300 filmów dokumentalnych i oświatowych. Z lektury książki wynika, że z filmów fabularnych i seriali szczególnej analizie poddał kilka tytułów: *Zaczarowany rower* (1955), *Jutro Meksyk* (1965), *Bokser* (1966), *Do przerwy 0:1* (1969), *Czekam w Monte Carlo* (1969), *Ostatnie okrążenie* (1977), *Aria dla atlety* (1979 r.), *Olimpiada 40* (1980 r.), *Wielki bieg* (1981) i *Piłkarski poker* (1988). Z kolei z wymienionych filmów dokumentalnych i oświatowych oraz ze wzmianek na temat Polskiej Kroniki Filmowej (dalej PKF) można wysunąć konstatację, że największym zainteresowaniem twórców cieszyły się następujące dyscypliny sportowe: akrobatyka, boks, gimnastyka, kolarstwo, lekkoatletyka, narciarstwo, piłka nożna, sporty samochodowe i motocyklowe włącznie z żużlem, tenis ziemny, zapasy i żeglarstwo. Wybór tematów nie był, jak sądzę, dziełem przypadku. Wynikał z popularności dyscyplin wśród społeczeństwa i możliwości ich uprawiania bez większych nakładów środków (piłka nożna, kolarstwo), permanentnych sukcesów polskich sportowców (lekkoatletyka, boks, zapasy, żużel) oraz, mimo wszystko, elitarnego charakteru niektórych dyscyplin (tenis ziemny, żeglarstwo). Co ciekawe, w ogóle nie zaistniały w analizie mało wówczas atrakcyjne dla filmu i telewizji szachy i brydż ani kompletnie nieobecny wówczas w kraju golf i bilard.

Jest zrozumiałe, że Autor analizę naukową oparł również na literaturze przedmiotu. Odwołał się przede wszystkim do tych prac, które traktują o relacjach sport–polityka w PRL. Moim zdaniem był w tym wypadku dość komfortowej sytuacji z uwagi na rozwijające się badania w tym zakresie. Wszak od niedawna kilku historyków poświęciło tej kwestii szczególnie dużo uwagi. Nie miejsce tu na całościową analizę zagadnienia, niemniej jednak warto podkreślić, iż doczekaliśmy się przynajmniej kilku cennych studiów i artykułów na temat obecności sportu w szeroko rozumianej polityce powojennej Polski. Z lektury recenzowanej pracy wynika, że Autor odwołał się przede wszystkim do dorobku trzech badaczy: Piotra Godlewskiego, Artura Pasko i Jakuba Ferenc², oraz pracy zbiorowej pt. *Sport i polityka w dwudziestowiecznych państwach totalitarnych i autorytarnych*³. Nie wyczerpują one wszakże tematu. Publikacji pominiętych przez Autora, ważnych z punktu widzenia omawianego tematu, zauważyłem kilkanaście. Z recenzyjnego obowiązku pragnę tu wskazać, iż Dominik Wierski przede wszystkim zagubił istotny dorobek Marka Ordyłowskiego, mierzony kilkoma pracami, w tym wypadku wręcz niezastąpioną, pt. *Szkice z dziejów kultury fizycznej*⁴. Wskazałbym również na pominiętą w analizie monografię Krzysztofa Szujeckiego pt. *Życie sportowe*

¹ J. Mosz, *Sfilmować ruch. Sport w filmie krótkometrażowym*, Warszawa 2003.

² Mam tu na myśli prace: P. Godlewski, *Sport w Polsce na tle politycznej rzeczywistości 1944–1956*, Poznań 2006; A. Pasko, *Sport wyczynowy w polityce państwa 1944–1989*, Kraków 2012; J. Ferenc, *Sport w służbie polityki. Wyścig Pokoju 1948–1989*, Warszawa 2008.

³ *Sport i polityka w dwudziestowiecznych państwach totalitarnych i autorytarnych*, red. T. Gąsowski, S. Bielański, Kraków 2009.

⁴ M. Ordyłowski, *Szkice z dziejów kultury fizycznej*, Zielona Góra 2005.

w PRL⁵. Zważywszy że gros rozważań w recenzowanej pracy odnosi się do tematyki piłkarskiej, nie sposób tu nie zauważyć, że konieczne było odwołanie się do pracy Roberta Gawkowskiego pt. *Futbol dawnej Warszawy*⁶, której ostatnia część dotyka problematyki sportu piłkarskiego w okupowanej Warszawie i w pierwszych pięciu powojennych latach. Tej samej dyscyplinie poświęcona została również praca zbiorowa pt. *Tajne służby a piłka nożna*⁷, która chronologicznie odnosi się przede wszystkim do lat 60.–70. i późniejszych, z tekstami kilku historyków: Grzegorza Majchrzaka, Sebastiana Ligarskiego, Marty Marcinkiewicz, Krzysztofa Łoniewskiego, Jerzego Eislera, Karola Nawrockiego, Jarosława Wąsowicza, Pawła Szulca i Grzegorza Wołka. Ich rozważania dotyczą np. rywalizacji Górnika Zabrze z Manchesterem United oraz Lechii Gdańsk z Juventusem Turyn, którą po dzień dzisiejszy wspominają kibice piłki nożnej. Historycy omówili również kulisy mundialów 1982 r. i 1986 r. (spojrzenie przez pryzmat komisarza wojskowego i funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa). Zachęcam do lektury tej pracy chociażby przez wzgląd na to, iż gros uwagi Autor poświęcił grze reprezentacji Polski na mundialach oraz analizie filmu pt. *Piłkarski poker*. W gronie bohaterów wymienionego wyżej tomu jest także Jan Ciszewski, jeden z najwybitniejszych komentatorów sportowych powojennej Polski, który na początku lat 70. podjął współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa. O innych komentatorach sportowych, niekwestionowanych z racji swoich kompetencji, w zakresie tak popularnych dyscyplin, jak kolarstwo i tenis ziemny, traktują prace Artura Cegiełki pt. *Działania MSW wokół olimpijskich zmagania. Moskwa '80*⁸ i *Magia sportu i słowa. Tom studiów dedykowany redaktorowi Bohdanowi Tomaszewskiemu*⁹. Autor recenzowanej pracy odnalazłby w nich cenne wskazówki na temat biografii, nie tylko wynikających z wykonywanego zawodu, nestorów sportowego dziennikarstwa: Bohdana Tomaszewskiego i Bogdana Tuszyńskiego. W pracy zbiorowej pt. *Z dziejów sportu na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej*¹⁰ odnalazłem ważny dla Autora recenzowanej pracy artykuł Marcina Stasiaka, *Zabawa czy propaganda? Dyskurs o sporcie w polskich mediach masowych lat 1949–1955*¹¹. Z kolei w „Pamięci.pl” (2014, nr 12) redakcja pomieściła artykuł Kamila Dworaczka na temat Marka Petruszewicza, znakomitego pływaka, rekordzisty świata i działacza NSZZ „Solidarność” w jednej osobie¹². Autor nie dotarł również do monografii Wojciecha Póchlópka pt. *Wychowanie fizyczne i sport żołnierzy polskich w obozach jenieckich Wehrmachtu i NKWD (1939–1945)*¹³. W końcu pragnę wskazać na czasopismo wydawane przez katowicki oddział Instytutu Pamięi Narodowej „Czasypismo”, z mocno zaakcentowaną tematyką sportową. Dość tylko zauważyć, że w 2013 r. czytelnik otrzymał za pośrednictwem „Czasypisma” całkiem pokaźną porcję tekstów na temat piłki nożnej (autorzy: Grzegorz Bębniak, Jerzy Eisler, Andrzej Górawski, Ruchu Chorzów (Krzysztof Łęcki), sportu żużlowego (Adam Dziuba), Węścigu Pokoju (Tomasz Gonet) oraz hokeja na lodzie – mistrzostwa świata w Katowicach w 1976 r. (Michał Szynkiewicz), z rozwiniętymi wątkami dotyczącymi działalności resortu bezpieczeństwa w kręgach sportowców i działaczy¹⁴.

⁵ K. Szujecki, *Życie sportowe w PRL*, Warszawa 2014.

⁶ R. Gawkowski, *Futbol dawnej Warszawy*, Warszawa 2013.

⁷ *Nieczysta gra. Tajne służby a piłka nożna*, red. G. Majchrzak, S. Ligarski, Chorzów 2012.

⁸ A. Cegiełka, *Działania MSW wokół olimpijskich zmagania. Moskwa '80*, Warszawa 2011.

⁹ *Magia sportu i słowa. Tom studiów dedykowany redaktorowi Bohdanowi Tomaszewskiemu*, red. A. Dobrowolska, M. Szczerbiński, G. Wiczorek, Gorzów Wielkopolski 2008.

¹⁰ *Z dziejów sportu na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej*, red. J. Maliniak, P. Sroka, G. Strauchold, Wrocław 2014.

¹¹ *Ibidem*, s. 251–270.

¹² K. Dworaczek, *Rekordzista z Solidarności*, „Pamięć.pl” 2014, nr 12, s. 32–35.

¹³ W. Póchlópek, *Wychowanie fizyczne i sport żołnierzy polskich w obozach jenieckich Wehrmachtu i NKWD (1939–1945)*, Opole 2002.

¹⁴ „Czasypismo” 2013, nr 2, s. 4–87.

Przywołuję wymienione wyżej publikacje nie bez powodu. Biorąc pod uwagę zawartość recenzowanego tomu (dominująca tematyka kilku dyscyplin sportowych, omówienie zawodów najwyższej rangi z olimpiadami włącznie, działalność komentatorska powszechnie znanych dziennikarzy itp.), Autor bezwzględnie powinien dotrzeć do wskazanych prac, studiów i artykułów, i wykorzystać ich zawartość. Mam tu na myśli nie tylko rozdział pierwszy: *Sport w PRL* i drugi: *Ideologiczne i propagandowe funkcje motywów sportowych w polskim kinie*. Wiedzę z tych publikacji można byłoby również spożytkować w kolejnych częściach pracy.

Konstrukcja pracy ma charakter problemowy. Autor wydzielił siedem rozdziałów, przy czym sześć z nich odnosi się do tytułowej tematyki. Pierwszy stanowi wprowadzenie do głównego tematu. Autor na relacje pomiędzy sportem i polityką spojrzął przez pryzmat dziennikarzy prasowych, radiowych i telewizyjnych. Niektórzy z nich byli obecni w filmowych produkcjach krótkometrażowych i kronikach filmowych. Jest też całkowicie zrozumiałe to, że gros uwagi skupił na wymowie propagandowej sportu, wykorzystywanej przez komunistów zarówno w kontekście walki z wrogiem wewnętrznym, jak i zewnętrznym, czyli np. zachodnioniemieckimi rewizjonistami i amerykańskimi imperialistami. Filmy (bez względu na rodzaj i czas trwania) w tym wypadku niczym nie różniły się od innych przekazów propagandowych (np. prasy, radia, telewizji, teatralizacji masowych imprez sportowych). Autor wskazał przy tym, iż w kontekście działalności propagandowej władze komunistyczne szczególną wagę przykładały do niektórych dyscyplin sportowych, np. piłki nożnej i kolarstwa. Znaczenie tej drugiej wyznaczył oczywiście organizowany od 1948 r. Wyścig Pokoju – trafnie określony przez Autora śródtytułem: *Wyścig Pokoju – peleton propagandy*. Dominik Wierski wydo był na czoło m.in. mało znany fakt, że start do niektórych etapów wyścigu odbywał się na terenie fabryki lub kopalni (np. w Pradze w zakładach „Tatra”, zaś w Katowicach nieopodal jednej z kopalń). Trasa etapów nieprzypadkowo wiodła obok dymiących kominów fabryk, hut, cementowni i kopalni. Honorowymi starterami zawodów byli przodownicy pracy (w Polsce np. Wiktor Markiewka). Kolarzom w tym momencie towarzyszyły oczywiście kamery filmowe. Taki też przekaz, z wyeksponowanym wątkiem fabryczno-sportowym, był zaadresowany do widzów kinowych (projekcję filmów poprzedzała obowiązkowa PKF). Autor przypisał również wymowę propagandową forsowanej przez komunistów idei zmiany nazw klubów sportowych w Polsce. Dotknęła ona przede wszystkim te kluby, które miały przedwojenne tradycje lub ich geneza sięgała nawet przełomu XIX i XX stulecia. Na początku lat 50. nie było już miejsca dla: Cracovii, Wisły, Garbarni, Legii, Warty, Lecha, Polonii i Ruchu. W zamian zaś pojawiły się: Budowlani, Chemik, Górnik, Kolejarz, Metalowiec, Samorządowiec, Spożywca, Związkowiec i Włókniarz. Autor w tej części rozważań podniósł również problem bojkotu imprez sportowych na najwyższym poziomie, czyli olimpiad. Sprawa dotyczyła olimpiady w Moskwie w 1980 r. i Los Angeles w 1984 r. Zabrakło mi natomiast rozwiniętego komentarza na temat igrzysk w Melbourne, które odbyły się już po inwazji wojsk sowieckich na Węgry w 1956 r. O ile jednak można zgłosić pewne uwagi w kontekście narracji dotyczącej tematyki z pogranicza sportu i polityki, o tyle orientacja Autora w tytułowym zakresie jest wręcz bez zarzutu. Mam tu na myśli przede wszystkim fabułę filmów w powiązaniu z biografiami niektórych polskich sportowców, trenerów i działaczy, którzy stali się później filmowymi bohaterami (często pod fikcyjnymi nazwiskami). Przykładów w recenzowanej pracy na ten temat można odnaleźć kilkadziesiąt. Bohaterem filmu Filipa Bajona pt. *Rekord świata* (z 1977 r., premiera w 1980 r.) jest fenomenalny pływak Michał. Pierwowzorem tej postaci był rekordzista świata w pływaniu Marek Petruszewicz, dożyłotnio zdyskwalifikowany w 1958 r. i odsunięty od sportu; od 1980 r. działacz NSZZ „Solidarność” (s. 156–157). W obrazie Juliana Dziedziny pt. *Bokser* pod nazwiskiem Tolka Szczepanika każdy bez większych problemów zidentyfikuje mistrza olimpijskiego Mariana Kasprzyka i jego powikłane losy tuż przed wyjazdem na igrzyska do Tokio (s. 204–212). Inspiracją dla Andrzeja Kotkowskiego, reżysera filmu *Olimpiada 40*, były autentyczne wydarzenia z kilku oflagów i stalagów, w których w 1940 r. (w roku olimpiady w Tokio, która niedoszła do skutku) odbyły się nielegalne zawody sportowe – najbardziej znane w Stalagu XIII A Langwasser. Jeńcy-sportowcy rywalizowali również w Woldenbergu

(Dobiegiew) i Gross Born (Borne Sulinowo) (s. 367). Z kolei dla dokumentalistów świetną okazję stworzyły fantastyczne biografie: Feliksa Stamma, Kazimierza Górskiego, Huberta Wagnera, Henryka Łasaka i Jana Mulaka. Aczkolwiek zabrakło mi omówienia pasjonującego filmu Witolda Rutkiewicza z 1976 r. pt. *Kat*, poświęconego karierze trenera mistrzów świata w siatkówce Huberta Wagnera i niełatwej drodze polskich sportowców do mistrzowskiego tytułu.

Autorowi udało się na bazie kilkuset wykorzystanych filmów fabularnych i krótkometrażowych odtworzyć historię polskiego sportu, z najważniejszymi, prestiżowymi sukcesami międzynarodowymi. Materiał filmowy pozwolił również wskazać na zjawiska patologiczne, jak np. korupcję, która na dobre, aczkolwiek pod różną postacią, zadomowiła się w niektórych dyscyplinach już w latach 50. Doping, który wypaczył sportowy wyczyn, nie był w latach 1944–1989 przedmiotem szczegółowych i szeroko zakrojonych dociekań filmowców, stąd brak tego wątku w polskich produkcjach filmowych, aczkolwiek niektórzy polscy mistrzowie świata i Europy oraz medaliści olimpijscy byli z tego powodu zmuszeni do oddania zdobytych wcześniej nagród. Złoty medal stracił m.in. sztangista Zbigniew Kaczmarek posądzony o używanie środków dopingujących na olimpiadzie w Montrealu, w 1976 r. Kierownictwo Polskiego Komitetu Olimpijskiego sprawę natychmiast wyciszyło¹⁵.

Uwagi szczegółowe: Autor na s. 80 pomieścił informację, że kibicami Cracovii byli m.in. papież Jan Paweł II, prezydent RP Edward hr. Raczyński (urząd sprawował w latach 1979–1986), Mieczysław Dobija, dr Jan Rozwadowski i Jalu Kurek. Nic nie stało na przeszkodzie, aby dołączyć do tego grona Zygmunta Nowakowskiego – wybitnego emigracyjnego publicyisty, dziennikarza Radia Wolna Europa, przedwojennego wiceprezesa krakowskiego klubu, który na emigracji przy każdej okazji manifestował swoją wielką sympatię do Krakowa i Cracovii¹⁶. Mecze Cracovii, np. z Polonią Warszawa, oglądał również marszałek Józef Piłsudski¹⁷. Zresztą, w ogóle wielki miłośnik sportu, w tym piłki nożnej, hippiki i szachów¹⁸. Można było ponadto wskazać sympatyków innych klubów piłkarskich. Gen. Kazimierz Sosnkowski przez kilka lat prezesował Polonii Warszawa. Warszawskim drużynom piłkarskim kibicował ponadto marszałek Edward Śmigły-Rydz¹⁹. Mecze reprezentacji Polski obserwował prezydent Ignacy Mościcki²⁰. Zmierzam do konkluzji, że warto było rozwinąć wątek udziału elit politycznych II Rzeczypospolitej w propagowaniu sportu i kultury fizycznej, porównując to zjawisko z okresem powojennym. Elitom komunistycznym sport był w zasadzie obcy. Na palcach jednej ręki można było policzyć tych, którzy przejawiali w tym zakresie jakąkolwiek inicjatywę (nie licząc garstki byłych działaczy PPS). Nasuwa się zatem pytanie, czy powyższa konstatacja znalazłaby potwierdzenie w produkcji filmowej i PKF? Z kolei na s. 90 Autor podkreślił, że trasa Wyścigu Pokoju przebiegała przez trzy stolice: Warszawę, Pragę i Berlin. Dalej zaś dodał, że niekiedy obejmowała Bratysławę, w 1985 r. Moskwę, a w 1986 r. Kijów (s. 90). Można z tego wyciągnąć wniosek, że już wówczas wymienione miasta były stolicami samodzielnych państw: Słowacji i Ukrainy. Myślę, że warto było wspomnieć o wydarzeniach z 1969 r. związanych z Wyścigiem Pokoju. Sprawa dotyczy pomysłu Czechosłowacji, który pojawił się po interwencji wojsk Układu Warszawskiego w 1968 r. i wywołał konsternację wśród agresorów, aby konkurencyjny Wyścig Pokoju w 1969 r. przebiegał na trasie: Praga – Bukareszt (wojska rumuńskie odmówiły

¹⁵ A. Pasko, *Sport wyczynowy w polityce państwa 1944–1980*, Kraków 2012, s. 323.

¹⁶ Z. Nowakowski, *Za zamkniętymi drzwiami. Reportaże z Niemiec 1933*, podał do druku, przedmową i przypisami opatrzył T. Szarota, Warszawa 2014, s. 171 (tu życiorys Z. Nowakowskiego pióra H. Markiewicza, s. 167–174).

¹⁷ R. Gawkowski, *op. cit.*, s. 125.

¹⁸ *Marszałek Józef Piłsudski – Patron Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie*, praca zbior. pod red. K. Hądzelka, Warszawa 1998.

¹⁹ R. Gawkowski, *op. cit.*, s. 125.

²⁰ *Ibidem*, s. 81.

interwencji w Czechosłowacji) – Belgrad – Wiedeń – Monachium – Mediolan lub Bratysława – Wiedeń – Rawenna²¹.

W konkluzji pragnę podkreślić, bez cienia najmniejszej wątpliwości, że praca Dominika Wierskiego wypełniła lukę w krajowej filmografii w kontekście badań dotyczących wątku sportowego w historii polskiego kina oraz znacząco wzbogaciła naszą wiedzę na temat obecności sportu w polityce, zwłaszcza w ujęciu propagandowym.

Tadeusz Wolsza

²¹ A. Pasko, *Świat sportu wobec interwencji państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 3, s. 90.